



1

PAN JEZUS MÓWI: WEJDŹ NA GÓRĘ

Jezus wyszedł na górę, aby się modlić (por. Łk 6,12-13)

Poproś o pomoc Ducha Świętego

Pewno wiele razy wchodziłeś na różne góry. Znasz wędrowkę po schodach na najwyższe piętra i wspinaczkę na szczyty górskie. Dzisiaj Pan Jezus zaprasza cię, abyś uczył się wchodzić na taką szczególną górę. Jest nią modlitwa. Błogosławiony Jan Paweł II umiejętność modlitwy nazwał sztuką, której trzeba ciągle się uczyć. Nauczycielem w doskonaleniu tej umiejętności chce być dla ciebie sam Pan Jezus. On często wychodził samotnie na górę, aby się modlić i ciebie tam z sobą zaprasza. Zanim wyruszysz w tę wędrowkę poproś Ducha Świętego o pomoc. Odmów „modlitwę przed adoracją” ze strony 88.

Pomyśl

Ewangeliści wiele razy piszą, że Pan Jezus, przed podjęciem ważnej decyzji, wychodził na górę, aby się modlić. Bywało, że całą noc spędzał na modlitwie. Tak było na przykład przed wybraniem, spośród wielu uczniów, dwunastu apostołów. Czy zastanawiałeś się kiedyś: dlaczego? Przecież Pan Jezus był Bogiem i zapewne wiedział od początku kogo ma wybrać.

Ale On był również Człowiekiem i swoim życiem na ziemi chciał nam pokazać jak mamy postępować. Sam nam powiedział: kto chce iść za Mną, niech mnie naśladuje (por. Łk 9,23).

Modlitwa Pana Jezusa na górze to bardzo osobiste, serdeczne spotkania z Ojcem. Pan Jezus przeżywał je w ciszy, w miejscu, gdzie nikt Mu nie przeszkadzał.

Gdy my chcemy się spotkać z kimś dla nas ważnym też szukamy

miejsca, gdzie możemy być „tylko dla siebie”, gdzie nikt nie będzie przeszkadzał i nic nas nie będzie rozpraszać. Nawet wyłączamy wtedy komórkę. Nasza modlitwa też ma być takim osobistym spotkaniem z najwspanialszym Przyjacielem. Takim spotkaniem, które jest twórcze, pomaga nam wiele zrozumieć i stawać się lepszymi, pozwala opanowywać i doskonalić „sztukę modlitwy”. Wymaga więc wysiłku. Tak jak wchodzenie na szczyt.

Taką szczególną „górami modlitwy” – miejscem spotkania z Przyjacielem jest adoracja Najświętszego Sakramentu. Tam On zawsze czeka na ciebie ukryty w Hostii. Chce, abyś z Nim po prostu był, trwał w ciszy. To nie jest takie zwykłe „nic nie mówienie”, takie „siedzenie cichutko jak myszka”. Przeciwnie. To budowanie takiej wspaniałej przestrzeni, w której można dotknąć tego, co naprawdę najważniejsze. Tej ciszy trzeba się wytrwale uczyć. Na „górze modlitwy” Pan Jezus zaprasza cię do uczenia się najpierw takiej właśnie ciszy, która pozwala na prawdziwe spotkanie przyjaciół. Na uczenie się „krok po kroku” rozmowy „serca z sercem”. On chce ci w tym pomagać, być z tobą, prowadzić cię. Zaprosz Go do siebie. Zaczynaj lekcje ciszy z tym najwspanialszym Nauczycielem od teraz.

Słuchaj i rozmawiaj

Uklęknij, albo usiądź wygodnie w ławce, popatrz na monstrancję z Najświętym Sakramentem i opowiedz Panu Jezusowi o tym, jak bardzo chcesz do Niego przychodzić i uczyć się „sztuki modlitwy”. Powiedz Mu, co ci przeszkadza i co cię rozprasza. Jakie problemy przeżywasz i z czego się cieszysz. Oddaj Mu to wszystko. Następnie postaraj się po prostu z Nim być. Jeśli wtedy przychodzą ci do głowy różne myśli nie martw się nimi. Możesz te wszystkie sprawy, które cię rozpraszają, powierzać Panu Jezusowi. Możesz też powtarzać bardzo powoli w myślach: Panie Jezu kocham Cię, albo: Panie Jezu, ucz mnie trwać z Tobą w ciszy.

Odmów wspólną modlitwę

Trwaj przy Panu Jezusie w ciszy tak długo, jak potrafisz. „Napatrz się” na Niego. On będzie patrzył na ciebie i mówił wprost do twojego serca. Będzie mówił przede wszystkim ciszą, która powoli będzie napełniać cię pokojem i miłością. W tej ciszy będziesz stawał się coraz lepszym, piękniejszym człowiekiem. Zakończ adorację odmówieniem „modlitwy na zakończenie adoracji”, która jest na stronie 88.

